

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Dnia 14-go Czerwca w 25-tą rocznicę śmierci



## NADZIEI HRYNIEWSKIEJ

b. przełożonej polskiej szkoły żeńskiej w Rydze zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy w kościele Sw. Trójcy o godz. 8 1/2 ej. Rodzina i Uczniowie.

## KURSY GIMNAZJALNE im. T. CZACKIEGO P. M. Sz. w WILNIE.

W roku szkolnym 1924-5 otwarte będą klasy od 4 do 8-jej włącznie z rocznym programem gimnazjów państwowych.

Podania wraz z dokumentami (metryka i świadectwo szkolne) składać można do dn. 1 lipca i od dn. 15 sierpnia do 25 sierpnia 24 r. w Kancelarii Kursów ul. Wileńska 10 w godz. od 4 1/2—7 wiecz.

Egzaminy wstępne w I terminie odbędą się 24—28 czerwca.

Egzaminy wstępne w II terminie odbędą się 25—29 sierpnia 1924 roku.

## Sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem dawniej Zakład Dr. Chramca.

Otwarte dla kuracjuszy cywilnych przez cały rok. Pokoje z balkonami, centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne, woda zimna i gorąca na pokojach, oddzielne łazienki, leźnia, własny park. Stała opieka lekarska. Roentgen, lampa kwarcowa, laboratorium na miejscu. Wikt wykwiutny. Ceny przystępne. Prospekty wysyła na żądanie Zarząd.

## Wileńskie T-wo Cyklistów i Łyżwiarzy

urządza w niedzielę dn. 15 czerwca

## 100 kilometrowe wyścigi o Mistrzostwo Okręgu Wileńskiego

przy udziale innych Towarzystw Kolarskich.

Początek o godz. 3 p.p. w Parku Sportowym (dawniej ogród Botaniczny.)

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Szczegóły w programach,

ZARZĄD.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Po exposé p. Wł. Grabskiego.

Po śródowych obradach „Wyzwolenia” oczekiwano mowy posła Thugutta z ciekawością w przekonaniu, że nosić ona będzie charakter wybitnie opozycyjny. Mowa jego zaś utrzymana była wprawdzie w tonie krytycznym, różniła się jednakże bardzo od krańcowej rezolucji Wyzwolenia. Kiedy niektórzy dziennikarze wyrazili z tego powodu zdziwienie p. Thugutt odpowiedział im, że mowa jego miała charakter wybitnie opozycyjny. Od dnia jego wystąpienia stosunek Wyzwolenia do Rządu pozostaje otwarty, a zamknięty zostanie dopiero w dniu głosowania.

Wyzwolenie przedstawiło cały szereg postulatów, od których realizacji będzie zależeć dalszy stosunek do Rządu. Dotyczy to przede wszystkim zagadnień wchodzących w dziedzinę poszczególnych resortów. Innymi słowy, p. Thuguttowi chodzi o głowy ministerstw Sprawiedliwości, Oświaty i Spraw Zagr.

Będziemy tedy świadkami silnych przetargów partyjnych w ciągu nadchodzących 2 tygodni.

Pełnomocnictwa wygasają 30 czerwca, w pierwszych dniach lipca muszą być uchwalone nowe. Gra będzie się toczyła w komisji skarbowej i poza parlamentem.

Czwartkowe deklaracje przedstawione przez kluby były naogół dla Rządu korzystne. Prem. Grabski, który uważnie przysłuchiwał się obradom, udał się wieczorem do Belwederu, aby zdać Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawę z przedmiotu dyskusji.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zaczęło się od prem. Grabskiego, który zabierze głos nie tylko jako Minister Skarbu, ale jako szef Rządu uzupełni swoje poprzednie exposé i odpowie na krytyki.

### Zmiany w łonie N. P. R.

W miejsce pos. Waszkiewicza, który zrezygnował ze stanowiska prezesa klubu N. P. R. został wybrany pos. Popiel.

### Aresztowanie wyzyskiwaczy.

Dzisiaj aresztowano 40 rzeźników w związku z sytuacją na rynku mięsnym.

### Stan zdrowia kanclerza Seipla.

Według wiadomości z Wiednia w dniu wczorajszym ke. kanclerz Seipel po raz pierwszy powstał z łóżka na kilka godzin.

### Dalsza dyskusja nad exposé p. Grabskiego.

WARSZAWA. 12.VI. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej. Pierwszy zabrał głos pos. Sierebriannikow, wskazując na złe jego zdaniem traktowanie ludności rosyjskiej w Polsce. Mówca oświadczył, że ludność rosyjska w Polsce jest elementem najlojalniejszym, wreszcie zapowiada wstrzymanie się od głosowania nad budżetem. Następnie w imieniu Związku Chłopskiego (Grupa Bryła) przemawiał pos. Pluta. Mówca wskazuje na cały szereg niedomagań w administracji państwowej. Mówca twierdzi, że dla wsi nie jeszcze w Polsce nie zrobiono. Wreszcie kończąc oświadczył, że Związek Chłopski jeśli chodzi o osobę p. ministra Grabskiego, jako ministra Skarbu, ma dla niego całe uznanie, jednak do rządu obecnego będzie w opozycji tak długo, dopóki rząd ten nie stanie na wysokości zadania i nie zmieni swojego stanowiska do wsi. Co do pełnomocnictw pos. Pluta wypowiada się przeciw ich udzieleniu. Pos. Piesch (Zj. Niem.) zajmuje się przedewszystkiem kryzysem w przemyśle i związana z tym kwestją bezrobocia. Kończąc pos. Piesch uskarżał się na pokrzywdzenie mniejszości niemieckiej w Polsce i z tego powodu odmawia rządowi zaufania. Następny mówca pos. Romocki (Ch. D.) stwierdził na wstępie, że daje się odczuwać zupełny zanik kredytów. Co do sytuacji w przemyśle pos. Romocki zauważa, że wywóz węgla górnośląskiego zmalał. Wreszcie mówiąc o obniżeniu cen twierdzi, że przedewszystkiem należy obniżyć kosztu produkcji.

Przechodząc do sprawy budżetu mówca zauważył, że obecnie daje się zaobserwować pewne osłabienie oszczędności, przyczem oświadczył się aby na przyszłość prawo inicjatywy udzielania kredytów przysługiwało tylko ministrowi skarbu. Pos. Chądzyński (N. P.R.) oświadczył, że minister Grabski bez pomocy zagranicy uratował markę polską od ostatecznej katastrofy. Polska zawdzięcza, jego wielkim zdolnościom i wierze w swój naród uniknięcia materialnej i moralnej kurateli Ligi Narodów. W dalszym ciągu mówca przyjąwszy z zadowoleniem oświadczenia p. Prezesa Grabskiego, że rząd uszanuje ustawodawstwo społeczne krytycznie omawia naszą politykę zagraniczną. Mówca przechodzi następnie do sprawy budżetu na rok bieżący. Co do poszczególnych dziedzin pos. Chądzyński zastrzega się przeciwko oszczędnościom w dziedzinie emigracji, zaś co do źródeł dochodów przeciwko ich podwyższeniu kosztem podrożeń produktów konsumencyjnych.

### Biskupi francuscy jadą do Polski.

PARYŻ. 12.VI. (Pat.) Wczoraj wieczorem o g 8 m. 40 wyjechali do Polski biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Duchownym francuskim towarzyszy ke. Szymbor, kierownik misji polskiej

Wreszcie kończąc, oświadczył, że stronnictwo jego dalsze poparcie rządu uzależnia od tego, czy polityka rządu będzie nadal sanacyjną, czy będzie prowadzona jedynie w interesie państwa i ciężary ponosić będą płatnicy w miarę sił płatniczych, zwłaszcza klasy posiadającej. W imieniu klubu Wyzwolenia i Jedności Ludowej głos zabrał pos. Thugutt. Pos. Thugutt krytykował politykę skarbową obecnego rządu, a w szczególności poszczególne tezy wypowiedziane przez premiera w jego exposé.

Z kolei pos. Thugutt przechodzi do przedstawiania całego szeregu postulatów, od których wypełnienia uzależnia poparcie rządu. Przedewszystkiem wysuwa kwestję podatków i wskazuje, że nacisk śrubby podatkowej nie może być już zwiększony i państwo winno przejść na drogę odpowiedniej i planowej oszczędności. Drugą kwestją to nagła potrzeba ożywienia kredytów rolnych. Co do reformy rolnej mówca domaga się odpowiedniego jej traktowania, jednak w granicach możliwości finansowej państwa.

Co do sprawy pełnomocnictw zastrzega się przeciwko pełnomocnictwom, któreby usunęły sejm od właściwych mu funkcji. Następnie przemawiał pos. Dębski (Piast). Stwierdza on, że program gospodarczy w Polsce rozwija się kosztem wsi. Upadek siły nabywczej wsi powoduje kryzys w przemyśle. Mówca krytykuje politykę wywozową rządu

Kończąc posel Dębski omawia stosunek wzajemny sejmu do rządu, podkreśla trudność położenia rządu pozaparlamentarnego i oświadczył, że pod tym kątem widzenia jego stronnictwo będzie rozpatrywało sprawę pełnomocnictw rządowych. Następny mówca pos. Dubanowicz K. Ch. N., stwierdza związek jaki istnieje między utrzymaniem równowagi budżetowej a równowagą życia gospodarczego. Posel Dubanowicz zajmuje się następnie kryzysem w przemyśle, wreszcie stwierdza, że obecne tempo akcji sanacyjnej jest zbyt gwałtowne.

Kończąc, mówca polemizuje z posłem Reichem (K. Ż.), który uskarża się na pokrzywdzenie mniejszości żydowskiej w Polsce. Posel Dubanowicz oświadczył, że rozwój państwa jest i w ich interesie, i że czas zawiesić walki i umocnić podstawy, na których opiera się nasze życie. Na tem dalsza rozprawa odroczone do jutra do godz. 3-ej popołudniu. W dniu jutrzejszym zakończy się dyskusja ogólna, przyczem ma zabrać głos powtórnie minister skarbu p. Grabski, pozem iżba przystąpi do dyskusji szczegółowej.

dze do Polski duchowni francuscy zatrzymają się na jeden dzień w Wiedniu. Specjalny wysłannik rządu czechosłowackiego powita kardynała na terytorium czechosłowackim. W dniu wyjazdu przedstawiciele duchowieństwa francuskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo „pro felicitate Poloniae” w kościele polskim, w czasie którego wygłoszono kazanie w języku francuskim podkreślające chrześcijańską przyjaźń obu narodów.

### Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dn. 12.VI.24 r.

Funty sterlini 22,80.

Listy Zastawne Wileńsk. Banku Ziemińskiego 14,75.

WARSZAWA. 12.VI. (A.W.) Warszawska giełda urzędowa (w złot. polsk). Dolary — 5,18 1/2, franki francuskie — 27,60. Przekazy: New York 5,18 1/2, Londyn 22,37 1/2—22,30, Paryż 27,80, Wiedeń 7,82 1/2, Praga 15,24—15,04, Włochy 22,62 1/2, Belgja 23,86, Szwajcaria 91,35, milionówka 0,47, pożyczka złota 7,20 bony złote 0,70—0,73, pożyczka dolarowa 2,35—2,25. Tendencja słaba, prócz f. franc., który zwyżkował.

Akcie. (W złotych polskich). Bank Handlowy w Warszawie 6—5,60, Bank Kredytowy 0,65, XI emisja 0,25, Warszawskie T.wo Fabryk Cukru 3,60—3,30 — 3,60, Rudzki 1,35—1,40 (pięćdziesiątki) 1,40 — 1,42, (dwudziestki) 1,45, (drobne), 1,32 — 1,30 — (V em.). Starachowice 2,55 — 2,61 — 2,51. Tendencja słaba.

### Monety srebrne w Polsce.

WARSZAWA. 12.VI (A.W.) W tych dniach wyjeżdża zagranicę delegat Min. Skarbu celem ukoniecznienia rokowań z władzami i firmami zagranicznymi w sprawie dostarczenia Polsce monet srebrnych. Monety te mają być wykonane we Francji i Anglii.

### Zaopatrzenie rynku pieniężnego w drobne.

WARSZAWA. 12. VI (A. W.) Celem szybszego zaopatrzenia rynku pieniężnego w drobne, Kasy Skarbowe otrzymały polecenie wymieniania banknotów złotych i markowych na bilon metalowy, bilety zdawkowe bez ograniczenia ilości. Wymiana banknotów na bilety zdawkowe odbywa się również we wszystkich oddziałach Banku Polskiego.

### Sytuacja gospodarcza Gdańska.

GDANSK. 12.VI (A.W.). „Danziger Rundschau” w ponurych barwach charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą Gdańska. Proces wielkich likwidacji, pisze dziennik, trwa w dalszym ciągu. Prawie, że każdy numer dziennika urzędowego donosi o likwidacji coraz to nowych firm. Sytuacja na rynku drzewnym jest beznadziejna. Obecny stan rzeczy uważać należy dopiero za wstęp do jeszcze ostrzejszych przejawów kryzysu. Przemysł i handel dotkliwie cierpią z powodu niemożności konkurowania na rynkach zagranicznych z racji niesłychanego spadku konsumpcji wewnętrznej. W szczególności firmy konfekcyjne urządzają szereg wyprzedaży celem zdobycia niezbędnej gotówki.

W Paryżu. Na dworcu obecni byli minister Chłapowski, konsul generalny Lasocki, Monsignor Clemens oraz szereg wybitnych osobistości ze świata religijnego francuskiego i kolonii polskiej. W dro-

## Na marginesie exposé premiera Grabskiego.

P. prezes min. Grabski objął wysokie swe i odpowiedzialne stanowisko pod hasłem sanacji Skarbu, w tym też celu — co na ogół rzadko się zdarza — zjednoczył w swej osobie dwie godności: prezesa ministrów oraz ministra skarbu, przy czym, jak nie bez słuszności zaznaczył poseł socjalistyczny Barlicki, minister Skarbu Grabski przyjął prezesa ministrów Grabskiego.

Oczywiście p. Barlicki mówił to nie bez ukrytego celu, lewica nasza chciałaby w swe chciwe ręce zagarnąć kierownictwo zwierzchnie sprawami Państwa, pozostawiając cały tych rządów ciężar t. j. sprawę skarbową, na barkach p. Grabskiego. Zapominają, iż pan Grabski alchemikiem nie jest, z piasku złota zrobić nie potrafi, przy niezaprzeczonych swych wielkich zdolnościach nie przewyższa tak bliskiego sereu naszych mniejszości oraz lewicy, mądrego króla Salomona — to jest z próżnego nalać nie potrafi. Jeżeli zdołał przeprowadzić sanację pieniądza naszego, to właśnie dzięki tej okoliczności, iż jako premier objął zwierzchni kierunek nad rządem i podporządkował wszystko sprawie skarbu. Przypomnijmy sobie, iż ten sam p. Grabski w ministerstwie Sikorskiego, mimo niewątpliwie najlepszych chęci nie wskórał nie mógł i na włos nie był zdolny wstrzymać upadku marki.

Przypuśmy, iż p. Grabski po tylu redukcjach, jakie przeprowadził, sam zostałby zredukowany do roli ministra skarbu w gabinecie Sikorskiego, Thuguta, czy kogoś innego z kompanii lewicowej. Niemając najmniejszej kontroli nad tem, dokąd idzie grosz publiczny, ograniczony do roli kasjera, prawdopodobnie bardzo prędko znalazłby się wobec pustej kasy, a co za tem idzie, wobec konieczności ponownej inflacji.

Temu niemięcej stwierdzić należy, iż exposé p. Grabskiego istotnie nosiło charakter przedewszystkiem oświadczenia min. skarbu, z częściowym pominięciem innych, bardzo ważnych spraw, niewykluczając gospodarczych. Nie bez odcienia szlachetnej zresztą dumy podkreśla p. prez. Grabski wielkie dzieło stworzenia polskiej waluty, zapominając dodać, iż piękny ten gmach swój oparł jednak na żmudnej pracy rządu narodowego, w szczególności na fundamentach położonych przez p. Kucharskiego, i że ten gmach jego, przy wszystkich niezaprzeczonych zaletach dotąd nie posiada jeszcze dachu, że się obrazowo wyrazimy, czyli, że nie jest on dokończony i zapewniony przed różnymi katastrofami.

Premier nie zamyka oczu na obecny kryzys gospodarczy. Zna mieniem tego kryzysu jest — zdaniem mówcy — wzrost liczby bezrobotnych, następnie wzrost liczby upadłości, wreszcie wyczerpanie się zdolności płatniczej ludności i wyczerpanie zapasów walut. Tu chcielibyśmy wtrącić pewną uwagę, podkreślić szczegóły, na który dotychczas jakoś nie zwrócono uwagi: dopóki mieliśmy walutę nie stała, czyli, dopóki marka nasza spadała na złamanie karku, każdy najbiedniejszy nawet, otrzymawszy czy to miesięczną, czy tygodniową płacę, uważał za rzecz najkorzystniejszą, wydać pieniądze o ile można tegoż samego dnia, licząc na to, iż po upływie krótkiego czasu straca one połowę swej wartości. Wskutek tego wzrastał zbytek, nie było nigdy u nas takiej elegancji w strojach, takich pijatyk w restauracjach, jak w owej epoce. Kto nie chciał wydawać pieniądze na gałganki i na pijatykę, lokował w najrozmaitszych, najmniej potrzebnych towarach: ten kupił sztukę płótna czy sukna, ów „autentyczne” Rembrandta, kto inny dwa tuziny trzewików i harmonjum. Dziś to się skończyło, ludzie poczynają znów oszczędzać pieniądze, nie wydając ich na rzeczy niepotrzebne, przeciwnie, pozbywają się zapasów kupionych najniepotrzebniej w dobie upadku marki. Ztąd zastój na rynku wewnętrznym coraz dotkliwiej

daje się odczuć i zaradzić temu mogłoby, naszym zdaniem, jedynie wyszukanie zewnętrznych rynków zbytu.

Równoważnikiem niejako mowy prem. Grabskiego była odpowiedź posła Głabińskiego, który niezajmując bynajmniej stanowiska opozycyjnego „z zasady”, jak to uczynili przedstawiciele lewicy, nie wyrzekł się również prawa zdrowej krytyki.

Zuamienną cechą przemowy posła Głabińskiego było to, iż wystąpił on nie w charakterze jednego jakiegos stronnictwa, nie jako obrońca jednej jakiegos warstwy, lecz jako rzecznik całego narodu, interesów ogółu i państwa. Stanowisko to zgodne jest zresztą najzupełniej z charakterem i dążnościami związku Ludowo-Narodowego, którego pos. Głabiński jest prezesem w Sejmie. Na podkreślenie zasługuje wielka pieczołowitość, jaką otacza mówca sprawę rolne, co może nie na rękę będzie różnym powołanym i niepowołanym obrońcom naszego rolnika z obozu „Czasu” i jego wileńskiego satelity „Słowa”, którzy go bronią w rozczulającym sojuszu „Wyzwoleniem”, P. P. S. i „szesnastką”.

Jeżeli Związek Lud.-Nar. czas niejakiś mniej uwagi udzielał sprawom rolnym, a raczej obronie rolnika, to dla tej prostej przyczyny, iż temu rolnikowi stosunkowo znacznie lepiej się działo w porównaniu z wygółodzonym mieszkaniem miasta. Z chwilą atoli, gdy pod presją prądów socjalistycznych, nieuzasadnionych zakazów wywozowych, rolnictwo, ta najważniejsza gałąź naszej produkcji, znalazła się istotnie w warunkach bardzo ciężkich, przedstawiciel Z. Lud.-Nar. nie omieszczał z całą energią wystąpić w jego obronie, podkreślając „wprost jakoby nieprzyjazne jego traktowanie” przez pewne sfery rządowe.

Mówca uznaje najzupełniej doniosłość tego, co się zrobiło w dziedzinie naszego życia gospodarczego, ściślej mówiąc uzdrowienia naszej waluty, nie uważa jednak dzieła za skończone. Zdaje sobie sprawę, iż w dalszym ciągu niezbędne będą znaczne ofiary ze strony ogółu, ofiary te jednak w żadnym wypadku niepowinno przekraczać zdolności płatniczej społeczeństwa. Mówca nie waha się wytknąć błędu (który był niezawodnie tylko lapsusem językowym) własnemu koledze, posłowi Zdziechowskiemu co do niezbędnej „brutalności” w egzekwowaniu podatków, zaznaczając słusznie, iż „rząd nigdy niema prawa postępować brutalnie i wychodzić poza lojalność. Najbardziej znamienne było atoli oświadczenie: „jeżeliby w pełnomocnictwach (których domaga się rząd p. Grabskiego) było żądanie nowych podatków lub podwyższenia istniejących — sprzeciwilibyśmy się temu...”

Mówca, który ważkie te słowo wypowiedział w imieniu stronnictwa, które reprezentuje, i oczywiście z jego upoważnienia, tem samem złożył dowód, iż Z. Lud. Nar. doskonale zdaje sobie sprawę z trudnych warunków gospodarczych w jakich znajduje się całe nasze społeczeństwo i niemożności dalszego przeciągania struny podatkowej. Z drugiej strony sam p. Głabiński przyznaje, iż osiągnięta obecnie równowaga budżetu jest poniekąd uboczną, gdyż oparta na dochodach nadzwyczajnych, jak podatek majątkowy. Oż pozostać nieuczynić gdy to źródło z natury rzeczy wyschnie?

Pozostanie z jednej strony podnieść naszą ogólną produkcję, drogą popierania inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej, z drugiej zaś strony drogą dalszych oszczędności. Nie będzie się to podobalo stronnictwom lewicy, szczególnie pochopnych do szafowania groszem publicznym — do czego jednak doprowadziło to nieopatrzone szafowanie — przekonaliśmy się wszyscy. Dziś musimy się liczyć ze starą maksymą: tak krawiec kraje, jak materji staje. J. O.

## Odezwa Milleranda do Francuzów.

„Powołany nazajutrz po najkrwawszej i najszlachetniejszej w dziejach wojnie 3/4-emi głosów zgromadzenia narodowego, by czuwać nad losami Francji, rozumiałem wasze jednomyślne pragnienia, które można określić jednym słowem „pokój”.

Pokój zewnętrzny, oparty na porozumieniu ze sprzymierzeńcami, na rozwoju przymierzy międzynarodowych pod egidą Ligi Narodów, na wykonaniu Traktatu Wersalskiego, który miał nam zagwarantować bezpieczeństwo i utrzymanie odszkodowań, pokój, polegający na zastosowaniu aktów dyplomatycznych, które stworzyły nową Europę i pokój wewnętrzny, dający się osiągnąć przez puszczenie w niepamięć nieporozumień, przez poszanowanie wierzeń i poglądów, przez ochronę wszystkich praw i słusznych interesów w spokoju, pracy i porządku oraz przez stałe dążenie do postępu materialnego i moralnego.

Rząd nie mógł również zapomnieć o świętym długu Francji wobec obszarów zniszczonych i wobec ofiar wojny, na co podatnik francuski poświęcił przeszło 100 miliardów, które winien był uiszczyć uchylający się dłużnik. Wszystkie rządy w ciągu czterech lat swe wysiłki skierowały do tego celu, wzbudzając wszędzie przekonanie, że Francja pracowała, spokojna, równie odważnie spełnia obowiązki czasu pokoju, jak i próby wojny.

11-go maja, wierny obowiązkom prezydenta republiki, stosując się ściśle do woli narodu wyrażonej w powszechnym głosowaniu,

## Przesilenie państwowe we Francji.

### Przed wyborami Prezydenta.

PARYŻ, 11. VI. (Pat.) Prezydium senatu wyznaczyło termin zwołania się kongresu w Wersalu dla obioru Prezydenta Republiki na piątek o g. 14-tej.

PARYŻ, 11. VI. (Pat.) Polradio. Zgodnie z tradycją jutro w pałacu Luksenburgskim odbędzie się plenarne zebranie wszystkich ugrupowań lewicowych izby deputowanych i senatu, celem wyznaczenia kandydata na stanowisko Prezydenta Republiki. Na dzisiejszych przedwstępnych rokowaniach postanowiono jedynie, że lewica na piątkowym posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Wersalu wysunie wspólną kandydaturę, wykluczając komunistów.

PARYŻ, 12. VI. (Pat.) Jako kandydatów na stanowisku Prezydenta Republiki wymieniają przedewszystkiem Painlevego, jako kandydata bloku lewicowego, oraz Doumergue. Doumergue reprezentuje ten sam odcień polityczny, co Painleve. Jednak grupuje się około niego większość senatorów i deputowanych, pragnących przeciwstawić się kandydaturze Painlevego. Jest rzeczą możliwą, iż przed dniem jutrzejszym wypłynie trzecia kandydatura, a mianowicie Leyguey, lub Pereta. Poincare oświadczył, że w żadnym razie nie będzie kandydował. Zdarzało się nieraz w czasie nbiegłych wyborów, iż nieoczekiwanie odnosił zwycięstwo w 2 m lub 3 m kolejnym głosowaniu kandydat na któ-

zwróciłem się do tych polityków, których wakało do głosowania, spodziewając się, że będą mogli z nami lojalnie współpracować. Ludzie ci odrzucili jednak moje oferty i domagali się mojej dymisji.

Była to pretensja nieuzasadniona i stojąca jaskrawo w sprzeczności z duchem i literą konstytucji, pretensja podyktowana względami partyjnymi i pewnych przywódców stronnictw. Decyzja ich depece gwarancją konstytucyjną, przewidującą, że prezydent podczas siedmioletniego sprawowania mandatu odpowiedzialny jest oświadczenie tylko w wypadku zdrady stanu. Pod presją przywódców zgromadzeń pozaparlamentarnych wypowiedziały się w tym kierunku, że prezydent, nie ciesząc się zaufaniem większości, powinien niezwłocznie ustąpić.

Jest to precedens groźny, rzucający stanowisko prezydenta republiki w grę walk wyborczych, wprowadzający w odwrotnym sensie plebiscyt do zwyczajów politycznych usuwający z konstytucji jedyny czynnik stałości i ciągłości. Sądzę, że popelnilibym wiarołomstwo, gdybym przez bezczynność stał się współwinny tej inowacji, brzemiennej w niebezpieczeństwa. Przeciwnie stawiałem się żądaniu ustąpienia.

Po wyczerpaniu wszystkich legalnych środków jakie mi dawała moja władza — ustępuję, lecz jutro u boku dobrych obywateli, którzy ze wszystkich stron kraju dodawali mi odwagi i objawiali cenne dowody sympatii podejmę walkę za wolność republiki i Francji.

regu nie liczone zupełnie. W ten sposób został wybrany Faure. Gdyby Painleve lub Doumergue nie uzyskali większości w 1-m głosowaniu, 3-cia kandydatura mogłaby ewentualnie w tym wypadku odegrać pewną rolę. W myśl tradycyjnych przepisów, nowoobрани prezydent republiki otrzymuje władzę z rąk swojego poprzednika, jednak wobec wyjątkowych okoliczności obrany obecnie Prezydent otrzyma władzę z rąk Marsała, który następnie odwiezie go do Paryża.

### Przyszły premier.

PARYŻ, 11. VI. (Pat.) Herriot oświadczył, iż zamierza on utworzyć gabinet już w piątek wieczorem. Dekrety nominacyjne nowego gabinetu ukazałyby się w sobotę rano, tak że rząd nowy mógłby się przedstawić parlamentowi tegoż dnia. Natychmiast po zakończeniu dyskusji nad deklaracją rządową Herriot zażądał od prezydenta republiki zawieszenia kilkudniowego obrad, by nowy premier mógł nawiązać kontakt z rządami państw sprzymierzonych.

PARYŻ, 12. VI. (Pat.) „Petit Parisien” dowiaduje się, że po przedstawieniu się w sobotę Izbie i po uzyskaniu od niej zaufania, Herriot zażąda od niej odroczenia posiedzeń na kilka dni, aby móc udać się do Londynu, gdzie w początkach przyszłego tygodnia odbędzie on ważną naradę z Mac Donaldem.

## Oddział Wileński Agencji Wschodniej

przeniósł swe biuro do nowego lokalu przy  
ul. Mickiewicza Nr. 22 m. 40 tel. Nr. 2-43.

## Z życia stolicy.

Warszawa, 9 czerwca.

Nadechodzące wakacje wysuwają na wokande zagadnień aktualnych także kwestję letnisk i wyjazdów. Stosowany szeroko zwyczaj wyjazdów na podmiejskie letniska zaczyna się poniekąd zacierać, bo trudno przeciętnemu śmiertelnikowi zdzierżyć tak wysokich cen, jakie szczęśliwi posiadacze will chcą narzucić letnikom. Ze zaś nasz pieniądź stoi wysoko i Polska jest krajem drogim, przeto zaczęto

szeroko propagować myśl wyjazdów zagranicę.

I dziwna rzecz, iż jakkolwiek zewsząd słyści się skargi na brak gotówki i ciężkie czasy, to również często słycać pragnienia wyjazdu do obcych badów. Czy w związku z tem nie stała kampanja w Sejmie o niższe opłaty paszportowych, o co zawzięcie kruszy kopie pos. Rosmaria, nie chcemy wchodzić. Paszport stanowi największe utrudnienie: 500 złotych, to poważna pozeja. Kampanja się jednak nie powiodła, a rząd jest z tego zado-

wolony, gdyż osobistości poinformowane mówią, iż w razie zniżki opłat, wywiezionoby w czasie wakacji do 800 milionów złotych zagranicę. Temu zaś trzeba zapobiec.

Zresztą wszystko ma się ku wyczasom. Nawet ciąża ustawodawcy, które podejmują właśnie najważniejszą swą pracę: omówienie budżetu, zabierają się do tego w silnym tempie, byleby szybko skończyć i szybko zacząć wakacje.

Nastroje wycieczkowe widać w teatrach. Opera, uzyskawszy stałą subwencję rządową, żyje teraz występami gościnnymi, przeważnie Rosjan. Teatr Polski po niedawnej sztuce Kaisera, po rzucającej klasyczne oświetlenie na podłoże, na którym się mógł rozwijać bolszewizm, sztuce Tolstoja „Żywy trup”, po Cyranie do Bergera, który dał sposobność kulturze francuskiej uplastycznienia przeciwstawień do kultury niemieckiej i rosyjskiej, a Jerzemu Leszczyńskiemu do uzewnętrznienia rozległej skali swego talentu — wystawił Molnara „Czerwony Młyn”, rzecz par excellence amerykańską: jest to raczej kino teatr na scenie. Sztuka Molnara nie znalazła ani u krytyków, ani u publiczności naszej wielkiego uznania, jakkolwiek wszyscy z największym uznaniem muszą się wyrazić o technice i dekoracyjności: dyrekcja teatru stała nie poskąpiła miliardów marek, ażeby zbudować machinę piekielną, rozrzuć tyle światła, zapatrzyć sztukę maszyny i ruchu we wszystko niezbędne. Ale pomimo niesłychanej precyzji techniki scenicznej, którą warto obejrzeć, vox populi nie darzy „Czerwonego Młyna” tą popularnością, jaką darzy efektowne filmy kinowe. Widocznie jesszcemy nie dorosli do upodobań amerykańskich.

Jeśli w czem jesteśmy w powijkach, to w dziedzinie filmów, zwłaszcza propagandowych. Many ich kilka, atoli każdy z nich pozostawia bardzo, bardzo wiele do życzenia. Niektóre filmy zwyczajne, nie propagandowe, wychodzą u nas wcale nie źle. Widocznie nie umiemy połączyć potrzeb propagandy z potrzebami artystycznymi, gdyż niektóre filmy propagandowe mogą raczej wywołać skutek wręcz odwrotny. Niedawno szeroko był reklamowany w stolicy pewien film, propagujący idee obrony państwowej: powszechne było zdanie, iż więcejby się przyśłużyło idei, gdyby się na rzecz samą oddało te fundusze, które film musiał pochłoniąć.

A tyle jest dziedzin, które się proszą o pomoc mecenasów, rzecz niezwykle aktualna: boiska sportowe. Sport, zwłaszcza piłka nożna, jest dla Warszawy sportem względnie nowym. Rozwija się tu jednak bardzo żywo. Rozwój jej byłby o wiele bujniejszy, gdyby kluby posiadały odpowiednie boiska. Tymczasem stolica posiada ledwo dwa boiska: wojskowej Legji i w ogrodzie Agriicoli. Wszystkie cywilne kluby sportowe mają do dyspozycji tylko to jedno boisko w Agrykoli. Na klub przypadają tygodniowo ledwo poszczególne godziny. Gdzież w takim razie można myśleć o racjonalnym treningu i o postawieniu tej dziedziny sportu na właściwym poziomie?...

Przy takich brakach z tem większym uznaniem należy mówić o „Polonii”, mistrzu okręgu warszawskiego, która w spotkaniach ostatnich z Berlińczykami, Węgrami, a wczoraj z drużyną szwedzką zdobyła poważne sukcesy. Posiada warunki wybiecia się do rządu najprzedniejszych drużyn polskich, tylko niema boiska, boiska! H. W.

Koło Miłośników Fotografii urządziło w niedzielę dnia 15-go czerwca r. b. wycieczkę w stronę Zameczka (nad Wilją z Zwierzyniec), do przystępu udziału w której zaprasza wszystkich amatorów fotografii z aparatami, ewentualnie bez. Zbiórka na rogu ul. Mickiewicza i Wileńskiej punktualnie o godz. 8½ rano. Udział w wycieczce nie jest połączony z żadnymi kosztami.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.  
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

## Dzień polityczny.

### Lotnictwo Rosji.

Rosja sowiecka pracuje usilnie nad podniesieniem swego lotnictwa. Sfery rządzące zrozumiały tam, że rząd sam nie podola temu zadaniu i powołały do udziału w pracy całe społeczeństwo. Według sprawozdania z r. 1923 Towarzystwo Przyjaciół floty powietrznej liczy w całym Państwie 570 tysięcy członków i zebrało przeszło dwa i pół miliona rubli złoty na swoje cele. Jest to więc siła, z którą trzeba się liczyć, która naprawdę może coś uczynić.

Ze sprawozdania widać, że towarzystwo rozwinęło bardzo szeroką działalność. Przy końcu roku w fabrykach krajowych zakupiono 18 płatowców, zamówiono i zadatkowano dalszych 36 i miano tyleż zamówić już na początku r. b.

Dalej powołane zostało do życia specjalne Tow. Aka. „Dobrolot”, które szkoli lotników, popiera wynalazczość na polu lotnictwa, uruchamia linie komunikacyjne.

Mamy już wiadomość o lotach Moskwa—Nizninowgorod, Moskwa—Petersburg, Moskwa—Kijów, Moskwa—Kazań—Taszkient—Wiernyj—Buchara i Chiwa, Moskwa—Nikolajewsk, Stawropol—Jafta, Symferopol—Sewastopol.

Wypróbowane są świeżo cztery nowe typy płatowców: jeden sportowy i trzy pasażerskie, idą próby nad budową sterowców oraz ciągłe ćwiczenia na szybowcach.

(L. O. P. P.)

### Sejsja Rady Ligi Narodów.

W Genewie rozpoczęły się obrady 29 sesji Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem dr. Benesa. Po ustaleniu porządku dziennego Rada wysłuchała sprawozdania referenta spraw gońskich, który zakomunikował Lidze, że wszystkie istniejące dotychczas kwestje sporne między Gdańskiem a Polską zostały szczęśliwie rozwiązane na drodze bezpośrednich układów między rządem polskim a rządem wolnego miasta Gdańska. Następnie Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania lorda Parmobre, w sprawie wydania apelu o pomoc dla cierpiącej głód ludności Albanii, który zwracałby uwagę uczestników Ligi na potrzebę kontynuowania dzieła pomocy dla Albanii.

### Komuniści w Reichstagu.

Niemiecka prasa prawicowa domaga się usunięcia komunistów z komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu, ponieważ pozwolili im być wyzyskiwanymi przez wszystkie wiadomości, które tam uzyskują przeciwko państwu niemieckiemu. Posłowie komunistyczni, którzy przyznają się do tego, że są zdradcami i uważają to za tytuł do zasługi, nie mogą wejść w posiadanie wiadomości przeznaczonych dla poufnego grona posłów.

### Rokowania japońsko-rosyjskie.

Rokowania japońsko-sowieckie posunęły się znacznie naprzód, gdyż Sowiety zapowiedziały udzielenia Japonii wszelkich koncesyj naftowych na Sachalinie, które miały być w swoim czasie przyznane Amerykańskiemu koncernowi Sinclaira.

### Także „swoją do swego.”

Czyją jest własnością ogród Botaniczny—Miasta czy też Uniwersytetu—sprawa ta podobno jeszcze nie rozstrzygnięta. Faktem jednak jest iż pan Kawalec z panią prof. Retingerową działając w imieniu polsk. Czerw. Krzyża zawładnęli już całe to ogródem, wycięli drzewa, pamiętając o czasie Mickiewiczowskie i urządzili tam boisko. Na wszelkie zarzuty odpowiadało się: „to dla naszej młodzieży”.

Niechże i tak będzie, zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży przedewszystkiem. Sledziliśmy jednak od pewnego czasu za tem, kto właściwie korzysta z placu i stwierdziliśmy, iż w ciągu ostatnich paru tygodni z placu ostatecznie jeden chrześcijanin (mianowicie 85 p.p.) zaś dziewięć razy żydzi.

Być może iż dla pani prof. Retingerowej różne „Makabi” są „naszą” — natomiast nas, bolszowie do tyka, że istotnie nasze, polskie organizacje nie mają dostępu do ogrodu Botanicznego i tułać się muszą gdzieś na przedmieściach, gdy organizacje żydowskie stały się nieograniczonymi panami ogrodu Botanicznego, z tą chyba różnicą iż przed wojną działo się to pod protektoratem pana Schuhmanna, dziś p. profesorowej Retingerowej.

Dodać musimy, iż sprawa ta posiada oprócz strony czysto sportowej także stronę materialną, gdyż popisy, urządzone przez organizacje żydowskie w ogrodzie Botanicznym, jako położonym niemal w śródmieściu, przynoszą mil-

jardowe zyski, podczas gdy popisy organizacji sportowych polskich, organizowane daleko, za miastem dają jedynie deficyt.

Jeszcze jedno: niedawno otwarte zostały Kursa instruktorskie lekkiej atletyki przez komisję wydz. P. C. K. w osobach p. Kawaleca i p. prof. Retingerowej. Na Kursa uczęszcza około 20 osób, w tem dwóch Polaków—reszta żydzi.

Swoją do swego—ależ na miłość Boga nie w naszym polskim Ogrodzie Botanicznym, coż na to sławny Magistrat polskiego miasta Wilna, coż na to Senat Uniwersytetu, który mimo swego zażydzenia bądź co bądź imię króla Batorego nosi. Jot.

## Postowie z Wyzwolenia i klubu białoruskiego z wizytą u bolszewików.

Mińska bolszewicka „Zwieszda” w Nr. 129 z dn. 6 czerwca pisze co następuje:

W tych dniach stanął w Mińsku i bawił całą dobę poseł na sejm i członek Wyzwolenia Stanisław Balin. S. Balin odwiedził w centrum Rosji swych krewnych i w powrotnej drodze przed odjazdem do Warszawy stanął w Mińsku.

W Mińsku S. Balin spotkał się z wysłanym z Polski członkiem klubu białoruskiego w sejmie W. Kalinowskim, z którym długo i serdecznie rozmawiał. W. Kalinowski z S. Balinem jeździli autem po mieście, oglądali szereg instytucyj jak centralne ambulatorjum, 1 sowiecki szpital, instytut białoruskiej kultury itd. S. Balin w rozmowie z Kalinowskim zaznaczył, że wyniósł silne wrażenie oglądając wspomniane instytucje i stwierdza, że w SSSR widzi silne dążenie do wszechstronnego rozwoju z daleko idącymi perspektywami.

Ta informacja pisma sowieckiego jeszcze raz potwierdza, że między „Wyzwoleniem” a bolszewizmem różnica jest bardzo mała.

## Bolszewicy o napadzie na Krywicze.

Pisma bolszewickie, które nas doszły, pomiędzy innymi sprawami informują również o głośnym napadzie na Krywicze. „Izwiestja” piszą, iż napad ten był dziełem powstańców białoruskich, którzy przez kilka godzin byli panami położenia. Po nadejściu Polaków posiłków, siły powstańcze opuściły Krywicze, zabierając zamożnym mieszkańcom za grabione na proletarijacie mienie i udali się w nieznanym kierunku. Tak więc mamy potwierdzenie faktu iż napady na nasze pogranicze są organizowane przez bolszewików, których terytorjum jest dla bandytów „nieznanym kierunkiem”.

## Wiadomości bieżące.

### Urzędowe.

— **Urlopy policji nadgranicznej.** Główna komenda policji państwowej wydała polecenie aby policjanci żonaści pełniący służbę na naszej granicy nie mogący sprowadzić do siebie rodzin bezwarunkowo urlopowani byli do miejsc zamieszkania rodziny raz na trzy miesiące. Urlopy powinieni być tak obliczone, aby po odtrąceniu czasu potrzebnego na podróż pozostały dwa dni wolne.

— **Zmiana godzin służbowych w Delegaturze.** W myśl rozporządzenia ministerjalnego z dniem dzisiejszym zajęcia służbowe urzędników rozpoczynają się będą o g. 8<sup>1/2</sup> rano i trwać bez przerwy do godz. 3<sup>1/2</sup> pp. a w sobotę do godz. 2-giej pp.

### Z miasta.

— **Z Delegatury Prokuratorji Generalnej.** Jak palacą była potrzeba utworzenia w Wilnie Delegatury dowodzi fakt, iż Urząd Delegatury jest tak obciążony sprawami, że załatwić ich przy skąpym personelu, niema wprost możliwości fizycznej. P. Delegat mec. Kopeć czeka uchwalenia przez Sejm budżetu, który da możliwość zwiększenia etatu pracowników.

— **O mury po Bazylijskie.** Jak nas informują z wiarygodnego źródła, Konsystorz Prawosławny wytoczył powództwo przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot domów po-Bazylijskich. Domów tych jest 10 i mają wielkie znaczenie, między innymi znaczenie historyczne, bo w jednym przeciwko znajduje się cęła Koonrada. Sprawa nabiera wielkiej wagi i będzie rozpatrywana przez Prokuratorję Generalną dn. 2 lipca b. r. Domy po-Bazylijskie zostały przejęte przez Państwo zgodnie z prawem i pretensje Konsystorza Prawosławnego są śmieszne i nieuzasadnione. Jakimi argumentami operuje Konsystorz, narazie niewiadomo; zapewne wysunie je w dniu rozprawy. Delegatura Prokuratorji zwró-

cila się w tej sprawie do Centrali w Warszawie.

— **Obwodowe Inspektoraty Pracy 63 i 64** zostały przeniesione z dotychczasowej siedziby przy ul. Żalowej na ul. Sadową 25, gdzie już od tygodnia urzędują.

— **Sprzedaż znaczków pocztowych.** Jak wiadomo, sklepy tytoniowe obowiązane są prowadzić sprzedaż znaczków pocztowych. Zarządzenie to jest zupełnie nieprzestregane i w mieście nie można dostać znaczków pocztowych prócz nielicznych sklepów. Władze winny, w interesie publiczności, przypomnieć o tem obowiązkowi właścicielom sklepów tytoniowych. Rzecz charakterystyczna, że w oknach są ogłoszenia o sprzedaży znaczków, a w sklepie niema, i słyszy się lakoniczną odpowiedź: „Niema! Pan dostanie na poczcie!”

### Sprawy miejskie.

— **Sprawa spłaty pożyczki angielskiej.** W czasie ostatniego pobytu swego w Warszawie Prezydent miasta p. St. Bańkowski poruszył sprawę spłaty pożyczki angielskiej zaciągniętej przez miasto w 1912 r. Wobec tego że wierzyciele domagają się spłaty tej pożyczki p. Prezydent Bańkowski oświadczył, że miasto odmawia uregulowania długu w części, do tej części lokaty długu w bankach petersburskich dokonanej jako warunek udzielenia pożyczki przez wierzycieli angielskich. Natomiast miasto gotowe jest wszcząć pertraktacje co do spłaty pożyczki w części ulokowanej w inwestycjach miejskich.

— **Godziny pracy w handlu.** Na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej Magistrat wnosi znowu sprawę otwierania i zamykania sklepów w dniu powszednim. Już po przyjęciu uchwały ostatniej przez Radę miejską Inspektorat Okręgowy pracy otrzymał nowe instrukcje w myśl których należy zmodyfikować ostatnie uchwały.

Rozchodzi się pomiędzy innymi o to, że będzie można w budkach

z sodową wodą sprzedawać również cukierki. Dla tych cukierków po raz czwarty Rada miejska będzie uchwałała rozporządzenia.

### Sprawy samorządowe.

— **Na lotnictwo.** W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie Rzeszańskie rady gminnej, na którym między innemi uchwalono wyasygnować 100 złotych na lotnictwo Polskie.

— **Zmiana terminu wystawy rolniczej.** Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, z powodu nie-normalnie późnej wiosny i opóźnienia polnych robót, postanowiono przesunąć termin wystaw wiosennych eksponatów hodowlanych na jesień.

— **Budżety.** Z dniem 15 b. m. zostanie zakończone uchwalanie budżetów gminnych na drugie półrocze we wszystkich magistratach i gminach powiatu Wileńsko-Trockiego i po nadesłaniu takowych, Wydział Powiatowy na najbliższym posiedzeniu przystąpi do ich zatwierdzenia.

### Sprawy szkolne.

— **Liceum Żeńskie Ss. Wizytek** w Wilnie, ul. Rosa 2 (z internatem) przyjmuje już zapisy do klas: wstępnej, 1-szej, 2-giej i 3-ciej. Egzaminy 23, 24, 25 i 26 czerwca.

### Sprawy kolejowe.

— **Prywatne budownictwo kolei.** Przeprowadzona sanacja skarbu oraz poczynione oszczędności w kolejnictwie uniemożliwiają rozbudowę linii kolejowych kosztem Skarbu, to też ostatnie posiedzenie (XII) Rady przemysłowo-handlowej zajmowało się budową linii kolejowych przez konsorcja prywatne. Szczegóły przedstawiają się następująco:

O koncesję na budowę kolei Warszawa—Kierce zabiega Polskie Towarzystwo Budowlane, Spółka Akcyjna, założona w roku 1920. W skład rady nadzorczej Spółki wchodzi: hr. Mycielski, inż. Rybicki, b. prezes dyrekcji lwowskiej i dyrektor handlu przemysłowego Stankiewicz.

Projekt, jaki Towarzystwo złożyło Ministerstwu Kolei Żelaznych, został przyjęty, poczem oświadczyło, iż prawo do wykonania projektu odstąpiło członkom dyrekcji, a zatem inż. Rybickiemu, K. Górskiemu, J. Karbowskemu i L. Strokowskiemu.

Obok powyższych, oferty swoje złożyli również Stanisław ks. Lubomirski, Stefan ks. Lubomirski, Adam Piędziński, Bartłomiej Pawłowski i inni. Ministerstwo Kolei Żelaznych czyni usiłowania by spółkę i oferentów połączyć razem, przyrzekając swoje poparcie i zgodę w razie wypełnienia warunków przedstawionych im przez Ministerstwo Koszta obliczone na 352,000,000 zł.

Przedstawiciel angielskiej firmy „Armstrong” przyrzekł sfinansowanie przedsięwzięcia przez wspomnianą firmę z warunkiem iż T-wo zakupywać będzie materiały budowlane w Anglii za sumę 80% kapitału budowlanego.

Projektowana jest również budowa linii Lublin—Radom—Ostrowiec, o budowę której ubiega się b. dyrektor banku i kolei w Persji inż. Podgórski z Warszawy. Jako warunek na otrzymanie koncesji stawia Ministerstwo Kolei Żelaznych sfinansowanie przedsięwzięcia, które jednak dotychczas nie zostało ustalone, aczkolwiek oferent zapewnia poparcie kapitału francuskiego. Koszta budowy obliczane są na 100,000,000 złp.

Niezależnie od powyższego, projektowaną jest budowa drugiego toru na linii Wilno—Lida—Baranowicze—Luniniee—Sarny, budowę jednak którego Ministerstwo Kolei Żelaznych zamierza sfinansować bez udziału kapitału obcego, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa i budowa powyższa zostanie oddana prywatnemu przedsiębiorstwu z warunkiem sfinansowania. **Nadmienić należy, iż wzmocnienie linii Wilno—Lida—Baranowicze—Luniniee—Sarny** ze względu na naszą niekorzystną granicę z Rosją posiada

po za swoim charakterem gospodarczym również znaczenie strategiczne. (X)

### Z życia stowarzyszeń.

— **Zebranie organizacyjne b. wojskowych.** Podajemy do wiadomości pp. byłych wojskowych Polaków, że w niedzielę dn. 15 b. m. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Nowa Aleja 2 o g. 2 po południu odbędzie się Zebranie organizacyjne byłych wojskowych, na którym mają być omówione uchwalenie statutu Związku Kresowego byłych wojskowych, wybory do Zarządu, wybór delegata na zjazd do Warszawy, sprawy bieżące. Zapisy członków odbywają się codziennie w lokalu Domu Ludowego przy ul. Nowa Aleja 2 od g. 5 do 7 wiecz. codziennie.

— **Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** organizuje wycieczkę do lasów puszczy Rudnickiej w dniu 15 b. m. Wyjazd w niedzielę pociągiem osobowym o godz. 6 m. 20 rano, powrót tegoż dnia wieczorem o g. 10 min. 30.

W razie zgłoszenia się uczestników ponad 30 osób—wycieczka będzie przysługiwała ulga w wysokości 50%, na przejazd koleją do st. Jaszuny i z powrotem.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Wydział Osobowy Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych (ul. W. Pohulanka Nr. 24) w godzinach urzędowych. Ze względu na interesujący cel wycieczki, pożądanym jaknajliczniejszy udział.

### Z uniwersytetu.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. ogłosił na skutek prośby księdza wikarego parafji Mejszagolskiej, oraz na prośbę przedstawiciela gminy mahometañskiej p. rotmistrza Janowicza-Czajńskiego, konkurs wśród studentów architektury U. S. B. na projekt kościoła w Olanach, oraz na projekt meczetu w Lachowiczach.

W pierwszym wypadku sąd konkursowy przyznał nagrodę za projekt kościoła pracy studenta archit. Aleksandra Zonna, oraz postanowił wyróżnić prace studentów arch. Mieczysława Szyszko i Anny Szczawińskiej. W drugim konkursie, na projekt meczetu, sąd przyznał nagrodę pracy studentki archit. Anny Szczawińskiej, oraz postanowił wyróżnić prace studentów archit. Aleksandra Kodelskiego i Jana Zbijewskiego. Szkice i modele wystawione są na widok publiczny w sali architektury 11, mury po bernardynskie, I piętro, do dnia 15 b. m. wyłącznie.

### Nekrolog.

— **Zgon kapłana-obywatela.** W dniu 4 czerwca r. b. zmarł wikariusz kościoła Sw. Piotra i Pawła ks. Kazimierz Klepaci w 80 roku kapłaństwa, a w 63 roku życia. Przed wojną prześladowany przez rząd carski za wytrwałą obronę wiary i języka polskiego wysłany został na wygnanie, z którego powrócił przed paru laty z poważnie nadszarpniętym zdrowiem. Spełniając obowiązki kapłańskie przeziębł się i po kilku miesiącach choroby zmarł.

W uroczystym pogrzebie wzięły udział tłumy ludności. Zwłoki zacnego kapłana-obywatela złożono na ementarzu Sw. Piotra i Pawła.

### Odczyty.

— **Odczyt prof. Jorgi.** W piątek dnia 13 b. m. przybywa do Wilna znakomity uczony rumuński, profesor Mikołaj Jorga i wygłosi w sali Suiadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego 2 odczyty, a mianowicie: w piątek dn. 13 b. m. o godz. 7 wieczór na temat: „Charakter poezji ludowej rumuńskiej”, w sobotę dn. 14 b. m. o godz. 6 wieczór na temat: „Bizantyzm i wyprawy krzyżowe w południowo-wschodniej Europie”. (Wstęp wolny).

### Osobiste.

— **Zaślubiny.** W dniu 7-go b. m. w kościele po-Dominikańskim odbył się ślub panny Stanisławy Borkowskiej, córki Władysława (znanego w świecie handlowym kupca, pionera polskiego handlu w Wilnie) i Leontyny z Konstantynowiczów — z por. 3 p. saper. Włodzimierzem Koteckim.

Sport.

Wycieczki Tow. Cyklistów. Wileńskie Towarzystwo Cyklistów w dniu 15 b. m. urządziło 100-kilometrowy wycieczki szosowe. Wycieczki rozpoczną się o godzinie 3-ej po poł. Zawodnicy wyruszą z ogrodu Sportowego im. gen. Żeligowskiego, ulicami: Królewska, Mickiewicza, Wileńska, przez Zielony most, Wilkomierską, przez Mejszagolę do Jawniun i z powrotem do parku. O szczegółach i urozmaiceniu wycieczki doniosła specjalnie ogłoszenia.

Teatr, muzyka i sztuka. Teatr Polski (Lutnia). Dziś komedia „Świt, dzień i noc” po raz drugi. „Frasquita” Lehara dana będzie nieodwołalnie jutro.

Drugi koncert symfoniczny. Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim drugi koncert symfoniczny, pod dyktando Bronisława Szulca. W programie: najwybitniejsze dzieła kompozytorów polskich i europejskich.

W niedzielny koncert symfoniczny, poświęconym twórczości operowej arje z „Eugenjusza Oniegina” i „Butterfly” wykona p. Jefimcewa, arję zaś z „Pajaców” i „Rigoletto” odtworzy artysta opery p. Romanowski.

Zabawy.

Wielka zabawa na rzecz dzieci. Jak wiadomo urzędniczy Delegatury Rządu w trosce o biedną dziatwę Wilna, opiekują się dwoma ochotkami i warsztatem rzemieślniczym. Jednakże zwykłe składki nie są wystarczające. Potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa, aby nie dopuścić do upadku placówek filantropijnych. W tym celu odbędzie się w wtorek dnia 17-go b. m. w ogrodzie Bernardyńskim wielka zabawa, uroczona wieloma atrakcjami. Będzie więc koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych, odbędzie się loteria z bogatymi fantami, a orkiestra wojskowa umilać będzie całą zabawę. Szczegóły podamy później.

Na rzecz budowy kościoła na Solitanizkach. Komitet budowy kościoła Niepokalanego Poczęcia na Solitanizkach, w sobotę dnia 14 b. m. urządził w lokalu Szkoły Ogrodniczej przy ul. Solitanizkiej Nr. 50 zabawę, z której całkowity dochód przeznaczony na potrzeby komitetu. Początek zabawy o godz. 7 wiecz. Cena biletów 2 złote.

Niewątpliwie szlachetny cel, jak i pomysłowo uroczona zabawa, ściągają w Wilnian.

Kronika policyjna.

Amatorzy przyciąg. Emilja Dunowska, zam. przy ul. Jerolimskiej 26, zawiadomiła policję, iż syn jej Bernard Dunowski, lat 12 tu, w dniu 9 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

Ocalenie życia. Eljasz Kagan, zam. przy ul. Skopówka 11, zawiadomił policję, iż podczas jego nieobecności, żona jego Rebecka usiłowała pozbawić się życia przez powieszenie. Na krzyk dzieci nadszedł nieznaną poręcznik i przesiadł ręcznik na którym wisiała desperatka. Jak się okazało wspomniana targnęła się na życie skutkiem nieporozumień małżeńskich.

Z prowincji.

Z powiatu Brasławskiego.

Dn. 2 maja Sejmik Brasławski na wniosek członka p. Kwinty uchwalili nabyć nasion owsa i jęczmienia i sprzedaż takowych na ulgowych warunkach rolnikom ze względu na ciężkie warunki wynikłe z opóźnionej wiosny, dzięki czemu bardzo wielu rolników zmuszonych było skarmić owies przeznaczony na zasiew. Wielu groziło nieobciążenie jarowego pola.

Wydział powiatowy sprawdził przez Centralę rolniczą handlową w Wilnie owies i jęczmień zakwalifikowane przez stację doświadczalną w Bieniakoniach w pow. Lidzkim. Wydana na kredyt owsa „Zwycięzca” 5,500 klg., „Złoty deszcz” 9,600 klg., „Rychlik” 1600 klg. i „Złoty Łochowa” 1,600 klg. oraz jęczmienia 4-rzędowego „Marchwijski” 3,200 klg.—po cenie 27 gr. kilogram. Gdyby było do sprzedaż dziesięć razy tyle, rozchwytanoby niebawem. Fundusze Sejmiku jednak nie pozwoliły na zakup większej ilości.

Ostatnimi czasami Sejmik otworzył 4 punkty wypożyczalni narzędzi rolniczych: w Tumulinie (gm. Dryświackiej), w Opsie, na folw. Zaracze (gm. Brasławskie) i w Pawłowszczyźnie (gm. Widzkiej).

Punkty te utworzone dzięki zabiegom Instruktora Kolek Rolniczych p. Alfonsa Jozanisa.

Zaznaczyć należy, że Sejmik Brasławski istnieje zaledwie rok, a powiat biedny zrujnowany wojną Miejscowe obywatelstwo wprost bokami robi. Są folwarki, które do wojny miały do setki krów i dziesiątki koni, obecnie ledwie zdobyły się na jednego konia i jakichś dwie krowy, a o odbudowaniu się jako tako i myśleć nie mogą. Radzi byłiby część ziemi sprzedać na opłaty podatków i różnych danin, jak również na choć trochę racjonalną gospodarkę, lecz niestety niema kupców, a jeśli się i trafiają, to formalności różne odbierają o chotę do transakcji obydwóm stronom. Czemu się to wszystko skończy Bóg raczy wiedzieć.

Na dar 3 maja Macierzy Szkolnej wpłynęło: z puszek 330780000 mk., z list 767800000 i z zabaw 398680000—razem 1,97,160,000 mk.

Prezydium obchodu 3 maja i zbiórki na dar M. S. stanowili: prezes p. Zdzisław Januszkiewicz, starosta, członkowie: pani Jadwiga Januszkiewiczowa, starościna, ks. prefekt szkół a obecnie i proboszcz Brasławski Józef Sawicki i kasjers- sekretarz p. Władysław Krajewski, sekretarz Sejmiku.

30 maja odbył się trzeci w tym roku Zjazd wójtów i pisarzy gminnych. Stwierdzono, że w powiecie stan zdrowotny ludności i inwentarza żywego jest całkiem zadowalający, oraz drogi sposobem szarwarkowym doprowadzone do dobrego stanu.

Od 1 czerwca w Brasławiu Sejmik otworzył drugą bezpłatną przychodnię weterynaryjną. Pierwsza jest w mieście przy Widzach.

31 maja odbył się Zjazd delegatów Kolek Macierzy Szkolnej pow. Brasławskiego. Jest u nas pięć Kolek w Brasławiu, Opsie, Widzach, Dryświatach i Dukaszach. Najstarsze, bo założone 20 maja 1923 r., jest w Brasławiu. Powstało ono z inicjatywy ks. Sawickiego prefekta szkół i p. Próchnika, inspektora szkolnego. Trudno wskazać cyfrę członków Kolei, gdyż wszyscy uczestnicy, nauczyciele i policja dobrowolnie udzielają pewien procent poborów.

Nauczyciele i urzędnicy dają 10% policja 1/2 proc.

Kolei urządziło kilka zabaw i przedstawień teatralnych na remont szkoły w Brasławiu.

Kolei Brasławskie zorganizowało chór śpiewaczy i Kółko teatralne. Ma ono bibliotekę i wypożyczalnię książek. Biblioteka powstała z przekazanych kolei książek przez b. Kasyno urzędnicze. Następnie Kolei otrzymało przez Sejmik od Ministerstwa Oświaty sześć kompletów, z których dwa wysłało do wiosek do kierowników szkół w Dziechozarach (gm. Brasławskie), Mierzanach gm. Dryświackiej.

Zarząd Kolei M. S. w Brasławiu stanowią: prezes ks. Sawicki, członkowie pani Jadwiga Januszkiewiczowa, p. Zdzisław Januszkiewicz, p. Próchnik, inspektor szkolny, inżynier powiatowy p. Chmielewski, p. Hejnikowski nauczyciel i skarbnik p. Wejciechowicz, urzędnik Starostwa.

Zarząd zamierza niezadługo

przystąpić do budowy domu, w którym ma być sala teatralna, biblioteka i inne ubikacje.

Zakupiono już 200 festmetrów budulca, który niebawem zostanie spławiony do miasta. Budynek stanie na ofiarowanym przez probostwo placu, obecnie ogrodzie owocowym, w pobliżu kościoła.

Na zjazd delegatów Kolek M. S. 31 Maja przybył delegowany przez Centralę M. S. z Warszawy poseł do Sejmu ks. Władysław Matus, który po ukończeniu posiedzeniu w Klubie obywatelskim zdał sprawozdanie ściśle rzeczowe z działalności Sejmu.

1-go zaś czerwca po sumie ks. poseł Matus na ulicy naprzeciw kościoła wygłosił długą, lecz ściśle przedmiotową przemowę na temat uzdrowienia skarbu i ustalenia nieszczęśliwej waluty. Zaznaczył i podkreślił, że ci, którzy tak wiele obiecywali ludowi nie jednak dla niego nie zrobili, a stworzyli zamęt i w państwie i w głowach naiwnych, a teraz nie mają odwagi stanąć przed swymi wyborcami. Licznie zebrani słuchacze podzielili zupełnie słowa wypowiedziane przez księdza posła, a i slychać było uraganie tym zbawem z „Wyzwolenia”.

Po ukończeniu przemówieniu wielu zwracało się do ks. Matusa z różnymi prośbami, błaganiem. Obiecał ks. poseł nie jedno wyjaśnić w Warszawie, lecz nie obiecywał spełnienia ich żądań, czy prośb tak jak inni, co to dużo obiecuja a nie nie robią dla bliźnich a tylko dla siebie.

5 czerwca przyjechali autem z Dyneburga do Brasławia z rewizytą do Starosty konsul polski p. Swierzbński Michał i prefekt Dyneburski p. Berkis Karol.

Po śniadaniu razem ze Starostą p. Januszkiewiczem pojechali do Opsy, gdzie, zwiedzili majątek Sejmikowy, ochronkę i przytułek dla starców. Wszystko co widzieli zrobiło na gości Dyneburskich bardzo przyjemne wrażenie, a wprost zachwyceni się drogami brasławskimi, a szczególnie drogą do Opsy.

Na zakończenie zanotować wypada, że mamy w Brasławiu klub obywatelski, który do niedawna był tylko garkuchnią.

Przy nowym zarządzie składa-

jącym się z prezesa p. Z. Januszkiewicz, gospodarza inżyniera Chmielewskiego, skarbnika i zarazem sekretarza p. Smolkowskiego i członków p. p. Zórawskiego i Brasławskiego Klub ów wazędł na właściwą drogę: stał się miejscem — centrum życia towarzyskiego. Co kilka dni urządzają się takie od niechęcenia zabawy; a więc gra na fortepianie, śpiew, trochę tańca.

Może z czasem te zebrania będą urozmaicane czytaniem najnowszych dzieł za pewną opłatą, aby pokryć kupno dziełka a potem oddać do biblioteki kolei M. S. W. N.

Źródła siarczane pod Lwowem.

Wybuch wulkanu pod Lwowem, taką wiadomość rozszerzyła po Polsce część głodnej sensacji prasy.

Dziś nadchodzą wiadomości o źródle tej alarmującej pogłoski. Oto istotnie pod Lwowem, w powiecie bóbreckim, część ludności była święcie przekonana, iż z czełui ziemi wytrysnie lada chwila lawa ognista, gdyż rzeczy, które obserwowano, były zaiste dla ciemnej ludności niezwykle i przerażające.

Pod ziemią slychać było jakieś szmery i głuche odgłosy, dudnienia, zaczęły tworzyć się szczeliny w ziemi a z niej zaczęły się wydobywać jakieś dymy i opary gryzące.

Były to gazy siarkowe. Do powiatu bóbreckiego zjechało co prędzej szeregi specjalistów i orzekło, że pod ziemią znajdują się pokłady siarkowe, a woda tak silnie siarką jest przesycona, że, kto wie, czy nie posiada ona tęższych własności leczniczych, iż na świat cały słynne Piszczany.

Gdyby przewidywania znawców się spełniły, posiadlibyśmy w Polsce pierwszorzędną miejscowość leczniczą, a cheralaki z całego świata do naszej siarki by się zjeżdżali, aby zubić trapiące ich żywot dolegliwości.

Zobaczmy.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38. Dziś! Najpotężniejsze Arcydzieło Ameryki! WIELKI TURNIEJ MIŁOŚCI. (TO HAVE AND TO HOLD) z udziałem słynnej Betty Compton. Dotychczas niewidziana wystawa! (NAD PROGRAM: „Tylko dla pań” Ostatnie mody Paryskie).

Jedynie miejsce obłędne i przewiewne KINO „POLONJA” ul. Ad Mickiewicza Nr. 22. Dziś! Wybitne arcydzieło sezonu bieżącego! NI i słynny tragik ALFRED ABEL w 6 ciał. Uroczą gwiazdą ekranu MARCELLA ALBACTY aktorzy dramatycznie współczesnym życiowym p. t. Bilety honorowe ważne na pierwszy seans.

KINO-TEATR „Piccadilly” ul. Wielka 72. Dziś Wielki świąteczny program! HARRY PEEL w rolach Króla Bradzystanu w wielkim wschodnim dramacie „LUDZIE I MASKI”. Akeja toczy się we wszyst. częściach świata. „Ludzie i Maski” jest pierwszy salon. dr. z udział HARRY PEELA wykon. w Ameryce.

Kino „STELLA” daw. ILLUZJA ul. Wielka 60. Dziś! Cudo artysty. Ulubieniec świata! Jackie Koogan w słynnym romansie KAROLA DICKENS'A NIEZWYKŁE PRZYGODY SIEROТЫ (OLIVER TWIST). Dla młodzieży wejście dozwolone.

Kto chce mieć piękne kwiaty, w ogrodniczkach, obfite warzywo, dobry plon zboża; u kogo jałowe grunta, wątłe rośliny, ten pospieszy nabyć saletrę chylijską w „Sklepie Rolniczym” w Wilnie Szwarcowy zaulek 1 (Wielka Nr. 15), gdyż teraz najlepszy czas użyć saletrę. Skutek natychmiastowy. Rezultaty nadzwyczajne. Sprzedaż na miejscu, wysyłka przez pocztę i koleją.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza Przetarg na roboty drukarskie i introligatorskie w przybliżeniu na sumę około 20.000 złotych polskich.

Firmy drukarskie, życzące przyjąć udział w Przetargu powinny złożyć oferty na blankietach, który mogą otrzymać w Dyrekcji w Wydziale Zasobów—pokój Nr. 41 na III piętrze, ul. Słowackiego Nr. 2 Wilno; w Ekspozyturze Dyrekcji—Warszawa, Marszałkowska 51 m. 17. W Oddziałach Dyrekcji u Dyrektorów Oddziałów w Brześciu, Białymstoku i Wołkowysku.

Do ofert powinny być dołączone kwity o złożeniu wadium w wysokości 200 złotych, które to wadium może być wpłacone do depozytu Dyrekcji Wileńskiej w Warszawie do Banku Polskiego w Brześciu w Wołkowysku, Białymstoku i Wilnie do Kasy Dyrekcji.

Firmom, które nie otrzymają dostawy, wadium będzie zwrócone w terminie dni 7-miu po rozpatrzeniu ofert.

Oferty należy złożyć osteplowane w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty drukarskie” należy składać pod adresem: „Prezydium Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie” w terminie do 26-go czerwca do godziny 12 ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH w WILNIE.

Lokomobile, motory elektryczne, meble, sklepy z mieszkaniami poleca Dom H.-Kom. „ZACHETA” Portowa 6-D.

Sprzedaje się otomana Łukiszka Nr. 12—2.

Wydaje się dwa pokoje słoneczne z urywalnicą, kuchnią. Oferty w Admia Dzień. Wil. dla S. P.

Potrzebna gospodyni do prowadzenia gospodarstwa obok Wilna. Oferty do Dziennika dla S. P.

Z g. legitymację wyd. przez Komisarza Rządu za Nr. 26706/29489 na imię Łazduńskiego Rubina, zam. przy ul. Mało-Stefańskiej 23—unieważnia się.

Z gub. paszport wyd. przez Komisarza Rządu na imię Szwel Rajchel, zam. przy ul. Miłosiernej 2, m. 5 unieważnia się.

Nowozakończona zagraniczna pracownia dmskich okryć wypełnia najelegantsze modele kostiumów i sukien—terminowo i po cenach umiarkowanych. Jakóba Jaszińskiego 10 m. 16.

Z gub. książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Święciany 2) kursa ewidencyjnego, (3) bilet biały na konia-walacha guńdego 15 lat, i 4) karta zgłoszenia z urzędu gminy Daugieliskiej. O stawieniu tegoż konia dla przeglądu na imię Wacława Bowszysa, zam. we wsi Kozłupiszki, gm. Daugieliszki.—unieważnia się.

Inteligentna osoba w średnim wieku poszukuje pracy w charakterze gospodyni pożądane do pojedynczej osoby. Wileńska 18 m. 10.

2.500 do 10 000 złotych

ulokuje z zupełną gwarancją i poręką najdogodniej

Dom H.-Kom. „ZACHETA” Portowa 6-D.

Modystka Leokadja Glebówna przyjmuje obstalunki kapełuszy po cenie dostępnej. Ul. Zamkowa 14 m. 1.

Dr E. Czarnecki Kalwaryjska 69. Choroby skórne i wener. Przyjmuje 5—7, Panie 4—5 popoł.

Dr. Łukiewicz Choroby skórne i weneryczne. Powrócił i przyjmuje od 4—7 pop.

Dr. Czesław Koneczny Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12½ i od 4—6½.

SALETRE CHILIJSKA ORYGINALNA POLECA Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11 a.

Poszukuję mieszkania o 3—4 pokoi w dzielnicy około Ostrej Bramy, lub kolejowej a nawet za Żelaznym mostem, ewentualnie na Kalwaryjskiej i Mostowej Zgl. pod adresem ul. Turgalska Nr. 12 i Staniewicz.

Kobieta - Lekarz Dr Piotrowicz-Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Zawalna 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2½—4½ pop.

Dr-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

Kobieta lekarz Dr. Abramowiczowa choroby kobiece i akuszerjs Kasztanowa 7. m. 7. g. 9—10 i 3—5.

Natychmiast do sprzedania powóz (Brek) na gumach może być z koniem i uprzężą dowiedzieć się Wileńska 17—9.

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY KAKAO W PROSZKU FIRMY „PAC” Wilno, Biskupia 12.

Udziałem lekcji matematyki. Przygotowuje do egzaminów i matury ul. Literacka 1 róg Włofiarza 4 m. 2.

Dr. medycyny B. SZYRWIND Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr-r.J. Bernstejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczołociowe. Przyjmuje 9—1pp. i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

Akuszerka z Warszawy udziela porad sześcym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—1 i 4—7.

KRAWCOWA z Warszawy była pracownica firmy Herzego, przyjmuje obstalunki eleganckich sukien i kostjumów po cenach przystępnych. Skopówka Nr. 7, m. 8. wejście tylko z galerji drugie pietro. 4 pokoje z kuchnią w śródmieściu z wygodami, słoneczne zaraz do odnalezienia. Adres w Redakcji

Kawalerskiego pokoju z wygodami poszukuje Zygmunt Warszawski z Wojsk. Sądu Okr. Subocz Nr. 17

MLEKO wprost od krów sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko”, Ludwisarska 4, m 15, tamże sprzedaje się śmietana i mleko zsiadłe.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr. 3 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE